wolnelektury.pl

Edgar Allan Poe
(tłum. Antoni Lange)

Miasto na morzu

Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

EDGAR ALLAN POE

Miasto na morzu

TŁUM. ANTONI LANGE

Patrz — oto czarny śmierci tron
Śród dziwnych — pustych, dzikich stron,
Gdzie się Zachodu krwawi skon[1].
Tam wielcy — mali — dobrzy — źli —
W spokoju wiecznym każdy śni.
Tam gmachów tłum — tam wieżyc zrąb,
Których nie dotknie czasów ząb.
(Struktura taka nam nieznana) —
A w krąg od wichrów zapomniana,
Drętwa — pod niebem na dolinie
Melancholijnie woda płynie.

Śmierć, Sen, Wieczór, Miasto

Nie schodzi żaden błysk z lazurów
Na wieczny mrok tych sennych murów,
Lecz z ułudnego morza fal
Milczące światło spływa w dal —
I w dal rozlewa się po skałach,
Katedrach, wieżach, arsenałach
I babelowych[2] — zda się, wałach.
Po niedostępnych ciemnych parkach,
Po marmurowych sklepień arkach,
Po gmachach, które we mgle giną,
I których ściany w krąg obwiną
Rzeźbionym fryzem bluszcz i wino.

Drętwa — pod niebem na dolinie
Melancholijnie woda płynie.
A blade zamki i ich cienie —
Zawisły, rzekłbyś, jak widzenie
W powietrznej sinych mgieł arenie.
Gdyż z dumnej wieży tej stolicy
Duch Śmierci patrzy bladolicy.

Melancholia, Woda, Śmierć

Groby rozwarły się widomie[3],
Ziejąc — na martwych skał poziomie —
Lecz ani skarb, co w nich zamknięty,
Ni w oczach bogów dyjamenty,
Ni trupy — strojne w wieniec złoty
Nie zbudzą głębin tych z martwoty —
I żadna struga, żadna mgła —
Nie marszczy fal umarłych szkła.

Śmierć, Grób, Morze, Cisza

[1] *skon* (daw.) — konanie; zgon. [przypis edytorski]
[2] *babelowy* — przymiotnik utworzony od nazwy biblijnej wieży Babel. [przypis edytorski]
[3] *widomie* (daw.) — zauważalnie, widocznie. [przypis edytorski]

Nie wróży nic, że będzie wiatr
Na tym straszliwie niemym morzu;
Nie świadczy nic, że był tu wiatr
Na tym ohydnie cichym morzu!

Lecz — spójrz! w powietrzu jakiś ruch
Toń wód porusza jakiś duch:
Wieżyce, zda się, płyną w dół,
W mgły rozwiewając się na pół...
Mdlejące świątyń bladych szczyty
Znikają, w próżni mknąc błękity,
I zapłonęła toń ogniściej —
Godziny dyszą uroczyściej
I w dzikich jękach — w bezdeń wód —
Zapada w mgłach mistyczny gród,
I z swych tysiącznych wstając tronów
Wita go piekło śród pokłonów!

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.
Ten utwór jest w domenie publicznej.
Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.
Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/poe-miasto-na-morzu/

Tekst opracowany na podstawie: Antoni Lange, Przekłady z poetów obcych, Nakładem Redakcyi „Gazety Polskiej“, Warszawa 1899, cz. II, s. 52–53.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja wydana w ramach biblioteki Wolne Lektury (www.wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Monika Kępska, Monika Sałach, Tomasz Wasiołka.

Wesprzyj Wolne Lektury!
Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.
Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?
Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.
Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.
Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.